



Prima aprilisowe sprostowanie

2012-04-03

Wszystkich, którzy mieli okazję 1 kwietnia czytać komunikaty na naszej stronie musimy rozczarować: na razie w Krakowie nie powstanie fabryka norymberskich pierników, Prezydent Majchrowski bynajmniej nie planuje rozpoczynać w Indiach kariery aktorskiej, pomnik Adama Mickiewicza pozostaje na krakowskim Rynku, a projekt utworzenia Stowarzyszenie Miast Przyjaznych Gołębiom jest wciąż w powijakach. Czy jesteście ciekawi jak Prima Aprilis jest obchodzony w innych krajach?

Geneza prima aprilisowego świętowania sięga odległych czasów, jednakże po dzień dzisiejszy niewiele się zmieniło. Nie wychodzimy dzisiaj na ulicę w przebraniach jak starożytni Rzymianie świętujący dzień bogini Ceres oraz Fortuny Virilis (tzw. Veneralia), ani nie odgrywamy komicznych scenek rodzajowych popularnych w średniowieczu, jednakże wszyscy chcemy się dobrze bawić, nabierając innych, czytając sobie kawały i opowiadając nieprawdopodobne historie. Aby się pośmiać, chętnie wprowadzamy innych w błąd. Psikusy i figle płacone 1 kwietnia są usprawiedliwione tym bardziej, że nie jest to zwyczaj typowy dla Polski, lecz popularny w wielu innych krajach.

W Wielkiej Brytanii i Australii Prima Aprilis nosi nazwę: *April Fools' Day* lub *All Fools' Day* - czyli dzień głupców. Wszystkich, którzy w tym dniu znajdują się w tych krajach, a niewiele wiedzą o ich obyczajowości musimy przestrzec: żartobliwe zachowania są tam dozwolone tylko do południa, później mogą być uznane za coś obraźliwego. Podobnie sprawa wygląda np. w RPA. W Niemczech, Szwajcarii oraz Austrii święto żartownisiów nie ma żadnej specjalnej nazwy - jest to po prostu „*pierwszy kwietnia*”. Ciekawe określenie wymyślili za to Francuzi. Dla nich Prima Aprilis jest „*Dniem kwietniowej ryby*”, a żarty płacone z tej okazji określane są mianem „*kwietniowa ryba*”. Z kolei Szkoci „*polują na głupca*”, co dosyć łatwo zrozumieć: jest to po prostu poszukiwanie naiwnej osoby, która z łatwością nabierze się na zaserwowany jej dowcip. Na Litwie jest to „*Dzień kłamcy*”, bardzo podobnie jak w Portugalii („*Dzień kłamstwa*”), zaś za wschodnią granicą - u Rosjan - „*Dzień śmiechu*”. Z całej grupy krajów europejskich wyróżnia się Hiszpania, w której okazją do płaconia figli jest nie 1 kwietnia, lecz 28 grudnia. Chociaż pomiędzy poszczególnymi państwami istnieją kulturowe i obyczajowe różnice, jedno - jak widać - pozostaje niezmiennie: wszędzie obchodzony jest swoisty dzień żartów.